„Koło“





Rok. V. Dnia 5. lipca3 1899. Nr. 13.

Przedpłata:

z przesyłką pocztową:

rocznie . .	4 zł.
półrocznie .	2 „
kwartalnie .	1 „

Dla klubów i towarzystw gimnastycznych i sportowych:

rocznie .	3 zł. — ct.
półrocznie .	1 „ 50 „

Numer pojedyńczy 20 ct.

„KOŁO“

Pismo fachowe poświęcone sportowi kołowemu,

Organ urzędowy

Lwowskiego K. C., Krakowskiego K. C., O. K. S. Lwowskiego i innych.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: KAZIMIERZ HEMERLING.

Ogłoszenia:

1 strona . .	24 złr
1/2 strony . .	12 „
1/4 „ . .	6 „
1/8 „ . .	3 „

Przy kilkakrotnem ogłoszeniu stosowny rabat.

Redakcya i Administracya **we Lwowie,** ul. Szopena 7.

W Krakowie: księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z przesyłką dla Rosyi 4 Ruble, dla Niemiec 8 Marek.

Wszyscy członkowie Lwowskiego Klubu Cyklistów otrzymują „KOŁO“ bezpłatnie.

Z WRAŻEŃ KOLARZA.

ŻOŁNIERZ.

Skreślił

Franciszek Rykowski.

(Dokończenie)

Żołnierz wypuścił kije z rąk, przechylił głowę naprzód, brodą dotknął piersi, i, padł na twarz. Kobieta upadła przed leżącym na kolana, zawodząc i łkając:

„Robaku mój świętojański — zazuleńko moja — rybeńko droga! cóż ci to? podnieś się .. o! ja nieszczęśliwa...“

Domyślili się dwaj towarzysze, co to za przybysz drogi sercu Maciejowej — i pobiegli z pomocą.

Postawili żołnierza na nogi, podtrzymując go. Opierał się całym ciężarem ciała i patrzał błędnie przed siebie, nie zwracając uwagi na łkającą żonę, ani na nieznajomych mu ludzi. Dwaj kolarze, próbowali go prowadzić; lecz nogi drżały mu bezwładnie,— ciągnięty ku izbie, przechylił się korpusem naprzód, nie usiłując zrobić żadnego ruchu. Znać było, że jest bezsilnym. Energia wysigliwszy się — opuściła go zupełnie. Zanieś o do izby na łóżko. Leżał bez ruchu, jakli martwy, z otwartemi ustami — oczyma utkwionemi w pułapie. Gospodyni zawodziła, klecząc oparta rękami obok łóżka, z ukrytą w nich twarzą. Jaśko siedział pośrodku izby na klepisku, patrząc wystraszonemi oczyma na tę żałosną scenę. Kolarze stojąc na uboczu, dzielili smutek, porozumiewając się wzrokiem.

Jeden z nich odważył się podnieść kobietę z klęczek, i starał się ją uspokajać. Chory mlasnął parę razy ustami, na zapytanie: „pić wam się chce?“ — kiwnął nieznacznie głową.

Mleka słodkiego w chacie nie było. Dwaj towarzysze cyklowi, troskliwi o zdrowie niespodziewanego pacyenta, — na wodę jednogłośnie zgodzić się nie chcieli i zmusili gospodynię, by się o mleko postarała.

Chory zaczął się tymczasem upominać palony pragnieniem: „choć kszynkę wody“ — tak żałośnym głosem, że pan Franciszek, chwyciwszy pół kwartę, uniósł cierpiącego z posłania i kilkoma łykami napoił — wypytując:

— Cóż wy nie poznajecie żony?

— Poznaję.... dajta no jeszcze pić...

— Zaraz będzie mleko — odpowiedział pan Adam, pytając — cóż wam jest?

— Nogi panie... nogi — brak mi sił — mówił zmęczonym głosem. Nozdrza poruszały mu się konwulsyjnie, a wyraz wielkiego cierpienia malował się na opuchniętej, przejrzysto bladej twarzy. Przez zamdlone oczy rzucał spojrzenia, to na przyglądających mu się, to na nogi, jakgdyby się chciał uskarżyć i prosić o ulgę w bólach.

Wbiegła gospodyni ze skopkiem w ręku, a zobaczywszy męża siedzącego, postawiła skopek przy progu, rzuciła mu się na szyję, i całując go przemawiała do niego najczulszemi słowy.

Po gorącem tem przywitaniu, chory napił się mleka i począł się rozglądać po izbie. Spostrzegłszy Jaśka bawiącego się piórkiem, wyciągnął ręce i zawołał radośnie:

— Matko! to nasze dziecko?

— Tak robaku — Jaśko nasz! ma za kszesnych Wojciechów i ekonomów ze dwora — odpowiedziała Maciejowa podając mu syna.

Oczy zaiskrzyły się choremu na widok swego dziecka, uśmiech przesunął po jego twarzy — ale tylko chwilowy, jakby udany. Chłopak patrzał wystraszony na tulącego i całującego go ojca. — Maciejowa widząc że się malec może rozpłakać, uśmiechała się do niego — tłómacząc:

— Widzisz synku.. przyszedł ojciec! Da Bóg wyzdrowieje; a nie będzie nam tak ladaco w chałupie — i konik będzie..

Na te słowa Maciej westchnął, a chłopak zaczął się się wydzierać do matki. Wyraz twarzy przybysza znów stał się przygnębiony — snać myśl wyzdrowienia nasunęła mu wątpliwości.

Pan Franciszek zapytał chorego, co mu jest — i odkąd choroba go trapi. Napił się mleka ponownie, poprawił się na łóżku i nieotarłszy wąsów począł mówić. Maciejowa z Jankiem na kolanach siedziała na skrzyni przy łóżku.

Dwa roki będzie – na ten Nowy Rok, jakeśmy z Kabkazu przechodzili do Azyi. Dostaliśwa się na noc do jakiejś dzikiej wsi; — bardzo nam radzi nie byli, — gdzie kto mógł pokładał się aby przenocować. Ja ległem w sieni. Włóczyli się to przez nią ciągiem — drzwi zostawiając otworem... W nocy zaniosło mi nogi śniegiem, i chocem był w butach, na rano już mi mrówki po nich chodziły, a pod wieczór to już i ciężko było iść, tak, że na drugi dzień wsadzili mię do podwody i do laziaretu zawieźli. Nogi mi opuchły i ledwiem się na wiosnę mógł zwlec z łóżka. Przykrzyło się w lazarecie — poszedem do koszarów. Zaczęła się muńtra, gimnastyka. Kazali skakać bez różne zagrody, i po drążku łazić; znów mi się pogorszyło — ale, jakośtam człek z dnia na dzień utykał - jak mógł, aby się chorobie nie dać. Przyszła jesień — mieliśwa komandirówkę w słotny dzień: znów mi się zrobiło całkiem niedobrze; i znów legem w lazarecie. Przeleżałem całką zimę; przyszedł kwiecień — a tu jak nie ustępuje, tak nie ustępuje... Naczelny doktór kazał mnie okrutnie dozorować, i jeść dobrze dawać, — a różne leki zapisywał... a tu nic: aż powiedział: „czort jego pobiery z jego nogami“... Ckliwo mi się zrobiło za wami, jaż mnie za gardziel ściśnęno. Już myślałem, że ze mnie dość – i chciałem kazać do domu pismo pisać.. aż tu dali mi niebieski bilet, taj biały, na kolej, wsadzili do podwody i odwieźli na stancyją i powiedzieli „ujeżdżaj do domu“....

— A miałeś pieniądze na jadło? — przerwała Maciejowa. Maciej siedząc spokojnie, wpatrzony w jeden punkt, zwrócił oczy na żonę — jakby ją upewniając, kiwnął głową na odpowiedź.

— Pewnie ci ta dużo nie dali? —

I głodem marłeś! zagadnęła go Maciejowa — i wychyliwszy się na naprzód – spojrzała mu bystro w oczy.

— Dali.. wystarczyło... a poczciwi ludzie w kolei... to i co raz coś w rękę wetchli, — tak że mi do jadła nie brakowało... ino ten myślunek o was — tu przyłożył rękę do głowy, kończąc — zresztą nie taki ja dziś do niego, jak byłem wprzódy.

Nastała chwila milczenia. Maciejowa siedziała pochylona naprzód, tak że mało Jasiek z kolan jej się nie usunął, chcąc spotkać się z wzrokiem męża. Lecz Maciej unikał tego spotkania – znać było, że tail dużo prawdy, aby żonie nie robić przykrości.

— Oj biedaku! wrzasnęła na wpół z płaczem Maciejowa — wycierpiałeś się nie mało! gadaj prawdę boś pewnie i piechotą do domu szeł — bez ciepłej strawy...

— I!.. jeść dali – a kto mógł to i podwiózł — odparł Maciej odwracając głowę do ściany, unosząc ramiona, wspierając się ciężko rękoma o posłanie.

— Breszesz! kszyknęła Maciejowa — sadząc Jaśka na klepisku – nie miałbyś tak zakurzonych łachmanów na nogach; i wzięła się do rozwiązywania sznurków i krajek, któremi były przymocowane różne kawałki szmat do nóg. Chory zaczął się bronić, lecz żona zgromiła go energicznie, że łachmanami nie da pościeli wycierać.

Kiedy nędzne bandaże, nawinięte przez domorosłego z potrzeby konsyljarza — zrzuciła z jednej nogi: obecni oniemieli ze zdumienia. Chora nadwerężona noga — z opuchnięcia, zlała się ze stopą, a palce nadawały jej raczej kształt łapy słonia, niż nogi ludzkiej.

Maciejowa ręce załamała, wykrzykując:

„Oj Boże! Boże, Bożyczku!... oj doląż moja! dola... Jakeś ty biedaku szeł z takim cierpieniem?.. A nie mogeś to napisać, choć bym krowę sprzedała... na drogę ci przysłała pieniędzy; choćbym o konia sąsiada prosiła; choć do braci poszła...“

— Jagna! nie rób mi większego bolu — prosił drżącym, zachrypłym głosem Maciej Cóżeś miała bez nijakiej okrasy z dzieckiem z głodu umierać!... Przecie kiej mię Pan Bóg stworzył — to i głodem nie umorzy, i marnie zginąć nie da — kończył wolno wyschłym głosem, tuląc i całując łkającą żonę; a dwie duże łzy — spłynęły mu ze smętnych i martwych oczu po policzkach.

* * *

Tak umie cierpieć chłop — tak kocha swoich i swój dobytek.

. . . .

W tygodniu wypadało jedno ze świąt, w które maj obfituje. Zawitali „motyle“ (tak w łowickiem chłopi nazywają cyklistów) do chaty Macieja. Było ich trzech, bo z doktorem Z. Nie doktór Macieja leczył — leczyła go miłość mężowska, ojcowska i przywiązanie do swego szmatu ziemi. To też na jesieni w pożyczonego konika skibę zorał — a w zimie zabrawszy się z sąsiadem do Łodzi, przywiózł doktorowi Z. zająca uduszonego w sidła, dziękując za pomoc — tak jemu, jak i tym panom „na kółkach co ich zastał przy powrocie do domu“.

Doktór Z. kuchni nie prowadził — ale nie w tem rzecz. Jakże było odrzucić dar, choć prostaczy — ale dający dowody wdzięczności.



Wyścigi lwowskie

z dnia 25. czerwca 1899.

na torze Lwowskiego K. C.

Przy pięknej pogodzie, a niezbyt wielkim udziale publiczności odbyły się dnia 25. czerwca na torze L. K. C. pierwsze tegoroczne wyścigi, przystępne wyłącznie dla jeźdźców lwowskich.

Zgłosiło się w ogóle jeźdźców 17. z których jednak 4 nie stanęło, obsady przeto pojedyńczych biegów dość były słabe, a całe wyścigi mniej jak zwykle zajmujące.

Champion nasz Komoniewski, złożony chorobą, do wyścigów nie stanął. Z zeszłorocznej gwardyi stanęli znani nam wyścigowcy Krupski, Wieniawski (pseud.), Pagat (pseud.), Tad. Gustowicz, Miecz. Piżl i Michał Zgoda (pseud.), a nadto zaprodukowały się nowe siły w osobach p. Witołdowicza (pseud.) niewytrenowanego jeszcze należycie, ale obiecującego jeźdźca, dalej pp W. Czyńskiego (pseud.), Alfreda (pseud.), Aleks. Rutry (pseud.) i Heliosa (pseud.), o których jeszcze — jako o młodych i niewyćwiczonych siłach — nie wiele można powiedzieć.

Wyścigi rozpoczęły się biegiem nowicyuszów na rowerach. 1000 m. = $2^1/_2$ okrążeń toru, do którego stanęło trzech spółzawodników. 1. Witołdowicz 2:00$^3/_5$, 2. Alfred 2:01, 3. Helios.

Do wyścigu na dwojakach (tandemach) 5000 m. = $12^1/_2$ okrążeń toru, stanęły trzy pary jeźdźców, a to Jul. Krupski i Michał Zgoda, Tad. Gustowicz i M. Piżl, Wieniawski i Alfred. Zaraz w trzeciem okrążeniu pękł ostatniej parze pneumatyk, wskutek czego musiała ustąpić, a tamte dwie pary przybyły do mety w powyższym porządku. Czas 1 pary 8:43, drugiej 9:05. Ostatnie okrążenie 29$^2/_5$ sek.

Do wyścigu głównego na rowerach, 10,000 m. = 25 okrążeń z prowadzeniem stanęło 4 jeźdźców. Wyścig monotonny. Wieniawski chwyciwszy się prowadzącego dwojaka, trzymał się go zawzięcie przez cały bieg. W ostatniem okrążeniu po zawziętej walce przybył do mety pierwszy Krupski (16:36) wyprzedzając Wieniawskiego (16:36$^1/_5$) o parę szerokości dłoni. Trzeci Pagat 16:39. Helios nie mogąc wytrzymać tempa utąpił po trzech okrążeniach.

Do wyścigu zachęty na rowerach 2000 m = 5 okr. stanęli Czyński, Witodołdowicz, Helios i Alfred. Czyński i Helios zderzają się w drugiem okrążeniu i padają bez znaczniejszych uszkodzeń Podczas gdy Witołdowicz i Alfred zwolnili jazdę, dosiada Czyński maszyny, starając się tamtych doścignąć. Na dobitek odezwał się fałszywy sygnał, wskutek czego został ten bieg unieważniony, w powtórnym zaś, do którego stanęli wszyscy czterej, przychodzą do mety 1. Alfred 4:7$^1/_5$,

2. Witołdowicz 4:7$^{2}/_{5}$, 3. Czyński 4:10. Helios bez miejsca.

W wyścigu z wyrównaniem na dwojakach 1609 m. (mila ang.) przybyli 1. Pagat i M. Piżl 2:5$^{2}/_{5}$ 2. Krupski i Zgoda 2:7.

Jako bieg Tow. Kol. Wyść. urządony został wyścig z wyrównaniem dla maszyn wszelkiego rodzaju (omnium-handicap) 2000 m. do którego stanął jeden trojak, jeden dwojak i 3 rowery. 1. Wieniawski na rowerze (50) w 2:57$^{4}/_{5}$. 2. dwojak Rutra-Szukalski (30) w 2:59$^{2}/_{5}$, 3. Alfred na rowerze (80) w 3:01

Bardzo zajmującym był konkurs w grupach o doścignięcie. W dwóch przeciwległych punktach staneli z jednej strony Wieniawski i Pagat, z drugiej Krupski i Alfred. Wieniawski jedzie w świetnem tempie i dogania Alfreda, który musi ustąpić. Tymczasem Krupski ściga Pagata i dopędza go w 7 okrążeniu. Po zaciętej walce dogania Wieniawski Krupskiego w 14 okrążeniu i w 7 m. 20 sek. zostaje sam torze jako zwycięzca.

Byłoby wielce pożądane, by biegi szybciej po sobie następowały, a zależeć to będzie od pp. wyścigowców, którzy powinni tak się przygotować, aby na dany sygnał natychmiast mogli stanąć u startu. Kładziemy im to gorąco na sercu.

K. H.

Z Dynasów.

29. czerwca, jako pierwszy dzień dwudniowych wyścigów międzynarodowych, zgromadził w siedzibie W. T. C. około 10.000 widzów, którzy korzystając z prześlicznej pogody, śledzili z niezmiernem zajęciem przebiegu zajmujących zapasów na torze, z następującymi wynikami:

I. Wyścig 1-wiorstowy, 3. Przedbiegi i 1. bieg kwalifikacyjny. Pierwszy z każdego przedbiegu startuje w biegu rozstrzygającym. drugiemu i trzeciemu przysługuje prawo startowania w biegu kwalifikacym, z którego dwaj pierwsi startują w biegu rozstrzygającym.

1. Przedbieg. Startuje 7.
1. Wyhowski St. Warszawa 2 m. 14 sek.
2. Cisotti Medyolan 2 „ 14$^{1}/_{5}$ „
3. Pogożew Moskwa 2 „ 14$^{3}/_{5}$ „

2. Przedbieg. Startuje 7.
1. Mündner Berlin 2 m. 6 sek.
2. Lanfranchi Paryż 2 „ 6$^{1}/_{5}$ „
3. Sokół Warszawa 2 „ 6$^{3}/_{5}$ „

3. Przedbieg. Startuje 7.
1. Butyłkin Odessa 1 m. 32 sek.
2. Eros Florencya 1 „ 32$^{1}/_{5}$ „
3. Beckers Akwizgran 1 „ 33 „

Bieg kwalifikacyjny Startują: Cisotti, Pogożew, Lanfranchi, Sokół, Beckers.
1. Pogożew 1 m. 46 sek.
2. Eros 1 „ 46$^{1}/_{5}$ „

Bieg rozstrzygający Startują: Wyhowski, Mündner, Butyłkin, Pogożew, Eros.
1. Mündner 2 m. 24$^{1}/_{5}$ sek. (75 frank.)
2. Pogożew 2 „ 24$^{2}/_{5}$ „ (35 „)
3 Eros 2 „ 25$^{1}/_{5}$ „ (15 „)

II. Wyścig turystów na dwojakach. 2 Przedbiegi 3 okrążenia (1150 mtr.) Dwie pierwsze pary z każdego przedbiegu, dopuszczone do biegu rozstrzygającego.

1. Przedbieg. Startują 4 pary
1. Jotka-Cezar 2 m. 4 sek.
2. Korwin-Gładoch 2 „ 4$^{1}/_{5}$ „

2. Przedbieg. Startują 4 pary
1. W. B.-E. B. 2 m. 6$^{2}/_{5}$ „
2 Czarski-Celo 2 m. 6$^{3}/_{5}$ „

Bieg rozstrzygający. 6 okrążeń (2300 mtr)
1 W. B.-E. B. m 37 sek
2 Korwin-Gładoch 3 „ 37$^{2}/_{5}$ „
3 Czarski-Celo 3 „ 38 sek

Nagrody: Medale złote małe, srebrne duże, srebrne małe.

III. Wyścig amatorów 2 Przedbiegi. 2. okrążenia (770 mtr.)

1. Przedbieg, Startuje 7.
1. Küger Łódź 1 m. 6 sek.
2. Poźniak Warszawa 1 „ 6$^{3}/_{5}$ „
3. Fleischer Piotrków 1 „ 6$^{4}/_{5}$ „

2. Przedbieg. Startuje 8.
1. Blin Łódź 1 m. 8 sek.
2. Dołęga Warszawa 1 „ 8$^{1}/_{5}$ „
3 Czarski „ 1 „ 8$^{2}/_{5}$ „

Bieg rostrzygający: 5 okrążeń (około 2000 mtr.)

Startuje 6 z powyższych przedbiegów:
1. Dołęga 3 m. 34 sek
2. Blin o szerokość dłoni
3. Poźniak 3 m. 34$^{2}/_{5}$ sek.

Nagrody: Medal złoty mały, srebrny duży, srebrny mały.

VI. Wyścig o mistrzowstwo Dynasów. 3. Przedbiegi i 1. bieg kwalifikacyjny (3 okr. = 1150 mtr.) Pierwszy z każdego przedbiegu startuje w biegu rozstrzygającym, drugiemu i trzeciemu przysługuje prawo startowania w biegu kwalifikacyjnym, z którego dwa pierwsi dopuszczeni do biegu rostrzygającego.

1 Przedbieg. Startuje 7.
1. Eros 1 m. 51 sek.
2. Pogożew 1 „ 51$^{1}/_{5}$ „

3. Sobczak 1 „ 51$^{3}/_{5}$ „
2. Przedbieg. Startuje 7.
1. Butyłkin 2 m. 7 sek.
2. Mündner 2 m. 7$^{1}/_{5}$ „
3. Cisotti 2 „ 7$^{2}/_{5}$ „
3. Przedbieg. Startuje 7.
1. Lanfranchi 1 m. 48$^{4}/_{5}$ sek.
2. Wyhowski St. 1 „ 49 „
2. Beckers 1 „ 49$^{1}/_{5}$ „

Bieg kwalifikacyjny i rozstrzygający odbędzie się w niedzielę 2 lipca.

V. Wyścig na dwojakach. 3. Przedbiegi (3 okrążenia = 1150 mtr.) Pierwsza para z każdego przedbiegu dopuszczona do biegu rozstrzygającego.

1. Przedbieg. Startują 4 pary
1. Mündner-Beckers 1 m 35 sek.
2. Przedbieg. Startują 4 pary.
1. Eros-Cisotti 1 m. 49$^{1}/_{4}$ sek.
3. Przedbieg. Startują 3 pary.
Pogożew-Lanfranchi 2 m. 3 sek

Bieg rostrzygający. 6 okrążeń (2300 m.)
1 Eros-Cisotti 4 m: 24$^{2}/_{5}$ sek 120 fr.
2 Mündner-Beckers 4 „ : 26$^{3}/_{5}$ sek 60 fr.
3 Pogożew-Lanfranchi 4 m 25 sek 20 fr.

VI. Wyścig z wyrównaniem. 3 Przedbiegi (4 okrążenia = 1500 mtr). Dwaj pierwsi z każdego przedbiegu, dopuszczeni do biegu rozstrzygającego.

1 Przedbieg. Startuje 10, Wyrównania od 40 do 90 mtr.
1. Mündner z miejsca 2 m. 2$^{1}/_{5}$ sek 20 fr.
2. Eros „ 2 „ 2$^{2}/_{5}$ „ —

2 Przedbieg. Startuje 10. Wyrównania od 40 mtr. do 120 mtr.
1 Sobczak 50 mtr wyr: 20 fr.
2 Barański St: 40 mtr. wyr: —

3. Przedbieg. Startuje 9. Wyrównania od 40 mtr do 100 mtr.
1 Lanfranchi z miej. 2 m 6$^{2}/_{5}$ sek 20 fr.
3 Wyhowski St. „ 2 „ 6$^{3}/_{5}$ „ —

Bieg rozstrzygający. (4 okrążenia = 1530 mtr) Startuje tylko 3.
1. Mündner z miejsca 2 m 1$^{1}/_{5}$ sek 75 fr,
2. Lanfranchi „ 2 „ 1$^{2}/_{5}$ „ 35 „
3. Sobczak 50 m wyr 2 m 1$^{4}/_{5}$ 15 „

VII, Wyścig turystów. (5 okrążeń około 2000 mtr) Startuje 5
1 Onag 3 m: 24$^{1}/_{6}$ sek
2 Mieczysław 3 „ : 24$^{3}/_{5}$ „
3 Korwin 3 „ : 25 „

Nagrydy: Medal srebrny duży, srebrny mały, bronzowy.

Omikron

Dzień drugi wyścigów międzynarodowych urządzonych staraniem W. T. C. na Dynasach dnia 2. lipca 1899.

Pogoda prześliczna, wszystkie miejsca przepełnione (około 12.000). Bardzo wiele osób odeszło od kas z powodu braku miejsc.

Z uderzeniem godz. 4. rozpoczęto wyścigi w następującym porządku:

I. Wyścig ogólny. 3 Przedbiegi po 2 okrążenia770 mtr. Dwaj pierwsi z każdego przedbiegu startują w rozstrzygającym.

1. Przedbieg. Startuje 7.
1. Wyhowski Stan. 1. m. 3$^{1}/_{5}$ sek.
2. Pogożew 1. „ 3$^{2}/_{5}$ „
2. Przedbieg. Startuje 7.
1. Eros 1 m. 3 sek.
2. Butyłkin 1 m. 3$^{1}/_{5}$ sek.
3. Przedbieg. Startuje 7.
1. Mündner 1 m. 3$^{4}/_{5}$ sek.
2. Cisotti 1 m. 4 „

Bieg rozstrzygający. 4 okrążenia około 1550 mtr. Startuje 6. z powyższych przedbiegów.
1. Eros 3 m. 6$^{3}/_{5}$ sek. 75 franków
2. Mündner 3 m. 6$^{4}/_{5}$ sek. 35 „
3. Pogożew 3 m. 7 sek. 15 „

II. Wyścig amatorów. 2 przedbiegi (2 okrążenia = 770 mtr.) Trzej pierwsi z przedbiegów, startują w biegu rozstrzygającym.

1. Przedbieg. Startuje 6.
1. Gilles Alfred 1 m. 15 sek.
2. Poźniak 1 m. 15$^{1}/_{5}$ sek.
3. Janota 1 m. 15$^{2}/_{5}$ sek.
2. Przedbieg. Startuje 6.
1. Dołęga 1 m. 9$^{4}/_{5}$ sek.
2. Gilles Artur 1 m. 10 sek.
3. Blin 1 m. 10$^{1}/_{5}$ sek.

Bieg rozstrzygający. 6 okrążeń = 2300 mt. Startuje 6. z powyższych przedbiegów.
1. Gilles Alfred 4 m. 16$^{4}/_{5}$ sek. med. sr. duży.
2. Gilles Artur 4 m. 17 sek. „ „ mały.
3. Dołęga 4 m. 17$^{1}/_{5}$ sek. „ bronzowy.

III. Bieg. rozstrzygający o mistrzowstwo na Dynasach. 5 mil ang. = 7$^{1}/_{2}$ wiorst. Prowadzenie dozwolone prócz pierwszego i ostatniego okrążenia. Startują dwaj pierwsi z przedbiegów odbytych 29. z. m. a mianowicie: Eros, Pogożew, Butyłkin, Mündner, Lanfranchi, Wyhowski Stan.
1. Mündner 11. m. 7. sek. 250 franków.
2. Eros 11. m. 9. sek. 125 „
3. Wyhowski 11. m. 16. sek. 60 „

Nagrodę za przodownictwo w kwocie 75 franków otrzymał Wyhowski.

W przedostatniem okrążeniu, jadący na przodzie Wyhowski, zmuszony z powodu uszkodzenia gumy zmienić swoje koło, pozostaje

o połowę okrążenia w tyle, przez co stracił szanse zdobycia pierwszej ewentualnie drugiej nagrody.

IV. Wyścig na dwojakach. 2 przedbiegi (2 okrążenia = 770 mtr.). Dwie pierwsze pary z każdego przedbiegu, startują w biegu rozstrzygającym.

1. Przedbieg. Startują 4 pary.
1. Mündner-Beckers $58^{3}/_{5}$ sek.
2. Pogożew-Lanfranchi $58^{4}/_{5}$ sek.

2. Przedbieg. Startują 4 pary.
1. Eros-Cisotti 1 m. $14^{4}/_{5}$ sek.
2. Miecz. i Stan. Barańscy o szer. dłoni.

Bieg rozstrzygający. 5 okrążeń około 2000 mtr. Startują 4 pary z powyższych przedbiegów.
1. Mündner-Beckers 2 m. $48^{2}/_{5}$ sek. 120 fr.
2. Eros-Cisotti o szer. dłoni 60 „
3. Pogożew-Lanfranchi 2 m. $48^{3}/_{5}$ sek. 30 „

Czwarta para tj. Barańscy sami winni przypisać sobie porażkę; li tylko wskutek zawcześnie podjętego spurtu i ciągłego prowadzenia, przyszli bez miejsca.

V. Wyścig z wyrównaniem, dla kół o rozmaitej ilości siedzeń. 10 okrążeń około 4000 mtr. Startują: 5 dwojaków i dwóch jeźdźców na kołach pojedyńczych. Dwojak braci Gillesów jadący z miejsca, daje wyrównania od 60 do 140 mtr.
1. Artur i Alfred Gilles z miejsca 5 m. 50 sek.
2. Janota-Sokół 80 mtr. wyrów. 5 m. 51 sek.
3. Dołęga-Czarski „ „ „ 5 m. 54 sek.

Nagrody; Medale srebrne duże, małe, bronzowe.

IV. Wyścig 10-kilometrowy. 2. Przedbiegi (3 okrążenia 1150 mtr). Trzej pierwsi z każdego przedbiegu startują w biegu rozstrzygającym.

1. Przedbieg startuje 7.
1. Mündner 2 m. $3^{4}/_{5}$ sek. 25 franków.
2. Cisotti 2 m. 4 sek. —o—
3. Wyhowski St. 2 m. $4^{1}/_{5}$ sek. —o—

2. Przedbieg. Startuje 7.
1. Lanfranchi 1 m. $42^{1}/_{5}$ sek 25 franków.
2. Eros 1 m. $42^{2}/_{5}$ sek —o—
3. Pogożew 1 m. $42^{3}/_{5}$ sek —o—

Bieg rozstrzygający. 26 okrążeń — 10.000 metrów. Za każde przejechanie taśmy przy mecie pierwszemu jeźdźcowi 5 franków. Startuje 6 z powyższych przedbiegów.
1. Mündner 16 m. 00 sek 120 frannków i 50 fr. za 10 krotne przejechanie taśmy.
2. Lanfranchi 16 m. $^{1}/_{5}$ sek. 60 franków i 35 fr. za 7 krotne przejechanie taśmy.
3. Wyhowski Stan. 16 m $^{2}/_{5}$ sek 30 franków.

VII. Wyścig turystów. 5 okrążeń około 2000 mtr. Startuje 5.
1. Gładoch 3 m. $20^{1}/_{5}$ sek. med. sreb. duży.
2. Cezar 3 m. $20^{2}/_{5}$ sek. „ „ mały.
3. Mieczysław 3 m. $20^{4}/_{5}$ sek. „ bronzowy.

Na tem zakończono dwudniowe zapasy na Dynasach, podczas których prawie wszystkie nagrody, dostały się w ręce jeźdźców z zagranicy przybyłych. Nasi zawodowcy nie znając zasad racyonalnego treningu nie mogli w połowie nawet sprostać jeźdźcom przybyłym. Jedynie p. Stan. Wyhowski pracując sumiennie na torze, wykazuje bardzo dodatnie rezultaty.

Że wszystkie biegi odbyły się w nadzwyczajnym porządku, należy zawdzięczyć starterowi p. Stanisławowi Leppertowi, który z prawdziwem poświęceniem i nadzwyczajną fachową wiadomością zapobiegł nieprawidłowościom, które zwykle na torze mają miejsce.

Omikron.



Wyścigi
o wielką nagrodę miasta Paryża.

Wielki ten paryski doroczny meeting o nagrody 8000, 2000 i 1000 fr. rozpoczął się 18. czerwca 12 przedbiegami i 8 biegami kwalifikacyjnymi.

I tak w dwunastu przedbiegach pierwszych po 2000 m. uzyskali miejsca: **1.** 1. Bourillon, 2, Pessoa, 3. Réné. **2.** 1. Jaqcuelin, 2. Momo. 3. Loubat. **3.** 1. Grogna, 2. Courbe, 3. Lombard, **4.** 1. Deschamps, 2, Pasini, 3. Girardet. **5.** 1. Mille, 2. Jue, 3. Gepaix **6.** 1. Gavau, 2. Morin, 3, Thuau, **7.** 1. Nossam, 2. Gougoltz 3. Damry, **8.** 1. Leclerq, 2. Mathieu. **9.** 1. Meyers, 2. Nieuport, 3. Rempault. **10.** 1. B. Louvet 2. Parlby, 3 Vittore. **11.** 1. Carmant, 2. Broca, 3. Vanoni. **12.** 1. Tommaselli 2. Jaap Eden, 3 Marcq.

W ośmiu biegach kwalifikacyjnych, również po 2000. m, do których dopuszczeni są dwaj pierwsi z powyższych przedbiegów w grupach po trzech przybyli: **1.** 1. **P a s i n i**, 2. Grogna, 3 Mathieu. **2.** 1. i 2. **B r o c a** i **B o u r i l l o n** równocześnie, 3. Jue. **3.** 1. **J a c q u e l i n**, 2. Pessoa, 3 Gaveau. **4** 1. **D e s c h a m p s**, 2. Leclerq, 3. Nieuport. **5.** 1. **J a a p E d e n**, 2, Nossam, 3. Parlby. **6.** 1. **M o m o**

2. Meyers, 3. Courbe. **7.** 1. Tommaselli 2. Carmant, 3. Gougoltz. **8.** 1. Louvet, 2. Morin, 3. Mille Odnośnie do biegu 2. match między Bourillonem a Brocą kończy się zwycięstwem Bourillona. Pierwsi z tych 8 biegów wezmą udział w międzybiegu o wielką nagrodę.

W dniu 24. czerwca rostrzygła się walka uczestników wyścigu, którzy w poprzednich biegach przyszli bez miejsca, a po 9 przedbiegach i dwu międzybiegach uzyskał Meyers kwalifikacyę jako dziewiąty do międzybiegu o wielką nagrodę.

W dniu 26. czerwca, w międzybiegach przychodzą do mety: w pierwszym: 1 Meyers, 2. Jacquelin. 3. Pasini Zaraz od startu wysuwa się naprzód Pasini, lecz Jacquelin i Meyers wnet go dosięgają, Jacquelin wysuwa się naprzod, koło w koło za nim jedzie Meyers, który w ostatniej prostej silnym spurtem wyprzedza Jaquelina o $1/_4$ kokoła W drugim międzybiegu: 1. Tommaselli, 2. Bourillon, 3. Jaap Eden. — W trzecim międzybiegu: 1. Momo, 2. Louvet, 3. Deschamps.

Bieg rozstrzygający: 1. Tommaselli, 2. Meyers, 3. Momo.



Koło
i obchodzenie się z niem.

(Ciąg dalszy.)

Na wypadek pękniecia łańcucha dobrze jest też zaopatrzyć torebkę w jakie dwa ogniwka, które się dadzą łatwo w pierwszej lepszej kuźni wstawić. W przeciwnym wypadku należy przede wszystkiem zbadać, czyby się złamane ogniwko nie dało zupełnie wyrzucić; będzie to możliwem, jeżeli maszyna jest dłuższy czas w użyciu i łańcuch jest do tego stopnia wyciągnięty, iż regulator łańcucha bliskim jest już końca. U nowszej maszyny nie będzie to wykonalnem, musi się tedy szukać pomocy w warstacie mechanicznym. Ale i w tak przykrym wypadku, jeżeli tylko inne części maszyny są w porządku, a jest na miejscu kilku towarzyszy, jest jeszcze sposób. by właściciel ubezwładnionej maszyny nie musiał jej pieszo prowadzić, a to następujący: Bierze się 3—4 metrów długi dość mocny sznurek, uwiązuje się go u rury sterowej ubezwładnionej maszyny, na drugim zaś końcu robi się kluczkę i towarzysze po kolei — przewiesiwszy sznurek przez ramię — mogą w ten sposób stosunkowo bardzo lekko unieszczęśliwionego kolegę — który naturalnie siąść musi na koło — holować.

W razie pokrzywienia ramy, można ją zwyczajnie przez ostrożne naginanie naprostować i dalszą jazdę umożliwić. Najczęściej chodzi tu o widły przedniego koła, a czasem tylko o inne części. We wszystkich takich wypadkach pamiętać należy, że nie osiągnie się pożądanego resultatu za pomocą młota lub kamienia, lecz tylko przez powolne, ostrożne odginanie za pomocą rąk lub nóg.

Nawet niektóre złamania jak np. grzbietu lub piersi ramy dadzą się przez wstawienie stosownego kawałka drzewa i silne zesznurowanie przeciwległych końców do tego stopnia umocnić, że dalsza — naturalnie bardzo ostrożna jazda będzie możliwą.

Każdy cyklista powinien też być dokładnie wtajemniczony w naprawę pneumatyków które łatwo uledz mogą skaleczeniu. O naprawie pneumatyków szczegółowo pomówimy później.

C. d. n.



Uroczystości „Sokoła“ Krakowskiego
w dniach 25. i 26. czerwca 1899.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie urządziło w dniach 25. i 26. czerwca szereg uroczystości na szerszą skalę, które jak najkorzystniej świadczą o mrówczej pracy komisyi i o zgodnem współdziałaniu jego oddziałów pod umiejętnem kierownictwem obecnego prezesa p. Wł. Turskiego.

W niedzielę d. 25. przedpołudniem odbył się wyścig 100 km. drogowy (sprawozdanie w rubryce Towarz.), po południu regaty wioślarskie i „Wielka zabawa ogrodowa“ w parku dra. Jerdana z ćwiczeniami gimnast. i rejem kolarzy, później „Uroczy-

sta wieczornica ku uczczeniu przybyłych gości“ w gmachu Sokoła, a w poniedziałek wieczorem tradycyjny obchód „Wianków“ na Wiśle Mimo poprzednich deszczów, sprzyjała w oba dni śliczna pogoda, tak, że na festynie było przeszło 3000 a na Wiankach do 50 tysięcy osób obecnych, na wieczornicy zaś zabrakło formalnie miejsca przy stołach w wielkiej sali Sokoła.

Z przyjemnością zaznaczyć nam wypada, że Oddział kolarski w tych uroczystościach nader czynny brał udział, a w zamian cieszył się niebywałem poparciem ze strony miarodajnych sfer „Sokoła“. Jak wiadomo z poprzednich numerów Koła“ zaprosił Oddział na wspomniane uroczystości wszystkie Oddziały kolarskie tak Austryi jak i Niemiec, wszystkie Kluby cyklistyczne Król Polskiego i ze względu na dłużny rewanż kluby czeskie z Mor. Ostrawy i Witkowic

Z pierwszych niestety tylko „Bytom“, z drugich zaś dwa kluby przysłały 6 reprezentantów, natomiast dwa wspomniane kluby czeskie przybyły liczniejszym pocztem pod przewodnictwem swych prezesów z żonami (państwo Židliccy, Kublowie z Mor. Ostrawy i Koczi z Witkowic) razem do 20 osób. W niedzielę odbyło się także corso przez miasto podczas którego ogólne zajęcie wzbudzały panie (Židlicka i Rozhou) zręcznie kierujące swymi stalowymi rumakami, a elegancko wyglądające w sukniach zastosowanych w kroju i kolorze (granatowy) do stroju swego klubu, następnie dwaj chorążowie czescy ze sztandarami przymocowanymi do roweru i goście z Król. Polskiego.

F. E.



KRONIKA.

— Z powodu pomyłki, jaka zaszła w poprzednim numerze w składzie stronic 141, 142, 143 i 144, załączamy owe 4 strronnice w należytym składzie, zwłaszcza dla tych szanownych czytelników, którzy składają roczniki.

— W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się na torze L. K. C „Ghymkhanah“ (święto sportów) z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

— Z numerem dzisiejszzym rozpoczynamy drugie półrocze. Prosimy usilnie o wyrównanie zaległości i nadesłanie przedpłaty.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie w rubryce klubowej Akademickiego K. C. — Ze względu, że w program zapowiedzianych tam obrad wchodzi kwestya założenia Związku Towarzystw Cyklistów, spodziewamy się, że wszystkie Towarzystwa miejscowe, a zapewne i prowincyonalne wyślą swoich delegatów.

W obec obecnego rozwoju sportu kołowego piekącą zaczyna być kwestya założenia związku, który by rozpoczął działalność w kierunku poprawy dróg, ułatwienia turystyki przez uzyskanie dla członków rozmaitych ulg w drodze i usunięcie dotychczasowego zdzierstwa, na jakie turyści u nas bywają narażeni itd. itd.

Poruszenie tej ważnej sprawy przez A. K. C. zasługuje na szczere uznanie i poparcie.

— Dnia 20. czerwca pobłogosławiony został w kościele św. Aleksandra w Warszawie związek małżeński dobrze nam znanego sportsmena Sabina Barańskiego z panną Maryą Krauzówną. Szczęść Boże młodemu stadłu!

— Z Dynasów. Wspaniałą zabawę urządziło W. T. C. dnia 10 zm. na korzyść schronienia dla sług. W ogrodzie i sali rozłożyły się kioski z programami, biletami loteryi fantowej, kwiatami, a piękne panie warszawskie zajęły się ich rozprzedażą

W program wchodziły wyścigi amatorów członków W. T. C., z których największe obudził zajęcie oryginalny „handicap międzynarodowy“ w różnorodnych kostyumach — swojskich i obcych.

Po wyścigach odbyło się „corso“, w którem szczególną na siebie zwrócili uwagę: para mazurska z „chałupeczką niską“ na tamdemie, łódź trójbarwna na tryplecie, lektyka ciągniona przez łabędzia, rower myśliwski przybrany zwierzyną i przyborami łowieckimi, Leibe i Sura na tandemie i w. i.

— Z Piotrkowa. W niedzielę dnia 11. zm. odbyły się tutaj wyścigi cyklistów. Publiczności na nie zebrało się sporo. Na trybunie zajęli miejsca: prezes piotrkowskiego Tow cyklistów i kapitanowie łódzkiego i zgierskiego T. C Biegów było 7: W pierwszym biegu „Derby“, po przedbiegch, przyjęli udział pp. Wyhowski, Benet, Blin, M Barański i St. Barański z Warszawy i Fleiszer z Piotrkowa. Pierwszą nagrodę 75 fr zdobył p. Wyhowski, drugą 50 fr. p. Benet, a trzecią 25 fr. p. M. Barański. — W biegu „wstępnym“ (2.000) m. wziął pierwszą nagrodę — żeton srebrny duży p Lindner z Łodzi, durgą — żeton srebrny mały p. Beutler z Łodzi, bronzowy zaś żeton — p. Grabiec z Piotrkowa — Do biegu „Piotrkowskiego“ (2,700 m.) stanęli pp Wuka, Speko i Skilef. — W biegu „Warszawskim“ (2,700 m.) żeton złoty zdobył p. Bogucki z Łodzi, srebrny duży Dołęga, a srebrny mały Damsz.

— W biegu „Damskim“ (2,000 m) przyjęły udział pp. Kocięcka z Warszawy, Wester z Wiednia i Marya Komet z Noworadomska; nagrodę pierwszą 50 fr. zdobyła p. Kocięcka, a drugą 25 fr. pani Wester. — Nastąpnie odbył się match pomiędzy 2 najlepszymi jeźdzcami dnia, tj pomiędzy p. Wyhowskim i p. Benetem, o nagrodę 60 fr., zwyciężył p. Benet; p. Wyhowski w 17 kole wycofał się. — Wreszcie o nagrodę 40 fr. rozegrał się match na tandemach pomiędzy: Kocięcką-Benet i Wester-Wyhowskim, ci ostatni wygrali.

— Czytamy w „Ameryce“ wychodzącej w Toledo z 10. zm.— Trenton, N J. — Z kapitałem 8C milionów dolarów inkorporował się w z. t. „Bicycle Trust;“ Stan New Jersey zarobił na tem piękną sumkę 25 000. d. Transakcya ta jest wynikiem długich starań i zabiegów kapitalistów chicagowskich. Nowy trust będzie kontrolował nietylko wszystkie większe fabryki kół w Chicago, lecz 85 procent ogólnej produkcyi tej gałęzi przemysłu w całych Stanach Zjednoczonych. Z więcej znanych firm następujące przystąpiły do tego trustu: Western Wheel Works Columbia Co., Gormully & Joffery, Monarch Cycle Co., A. Featherstone, Ames & Frost, Sterling Wheel Co., Victor Wheel Co., Crawford Wheel Co. i Stearns Cycle Co.

Fabrykanci spodziewają się wielkich korzyści z tego połączenia swoich interesów, przedewszyskiem dlatego, że wszystkie koła mają być odtąd robione na jedną modłę bez względu na gusta kupujących. Przed otwarciem każdego nowego sezonu „trust“ będzie rozstrzygał, na jaki kolor każdy gatunek kół ma być pomalowany i jakie nowe ulepszenia mają być zaprowadzone. Właśnie dlatego, że różne fabryki musiały dotąd swoim kupującym robić takie ustępstwa odnośnie do koloru, obramienia sprych itd., ściągały na siebie wielkie koszta i konkurencya nie przynosiła żadnego zysku, jak zapewniał jeden z założycieli „trustu“. Wybór kierownic również nie będzie przysługiwał kupującym; „trust“ zapewnił sobie także kontrolę nad fabrykami, które wyrabiają pojedyncze części kół, i nabył najnowsze patenty, tak, iż prawie całą fabrykacyę kół ma pod swoją władzą.

— Z Wiednia do Gracu odbyła się 25 zm. jazda rozstawna. Przestrzeń 184 km. podzielona na 37 stacyj, mimo fatalnej pogody przebytą została w 8 godzinach 30 min.

Ważniejsze wyścigi i matche.

— Match pomiędzy mistrzem światowym Pawłem Albertem z Hannoweru, a zwycięzcą wielkiej hannowerskiej nagrody Antonim Huberem z Monachium zakończył się zwycięstwem Alberta.

— Berlin-Friedenau 25. czerwca Wyścig 50 km. 1 z prowadzeniem motorami 1. Alfred Köcher 56 : 7, 2. Taylor z Paryża, 3. Struck z Anglii

— Wiedeń 25. czerwca. Bieg główny zawodowców 2000 m. 1. Lurion 4 : 45, 2. Lusum, 3. Cisotti. — Bieg główny amatorów, 2000 m., 1. Schneeweis 3:25$^1/_5$, 2 Hunek, 3 Mader. — 50 km. z wyrównaniem 1. Lusum (2250 m.) 1:05:44$^1/_5$, 2. Larwin (0), 3. Albrechts (2500), 4. Nikodem (1500).

— Gliwice 25. czerwca. Wyścig główny amatorów 2000 m po 3 przedbiegach 1. Ludwig Franz (Gliwice). 2 Liebrecht (Wrocław), 3. Kornfeld (Bytom). — Wyścig 50 km. zawodowców, 1. Lesna 58 : 30, 2. Kanamüller, 3. Suchecki, 4. Bathke.

— Wiedeń 29. czerwca. Wyścig 10 000 m., 1. Lurion 2. Larwin, 3 Heller. — Dwojaki, zawodowcy 2000 m. 1. Lurion-Heller 2:31. — 25 km. z wyrównaniem, 1. Dworzak 30 : 21$^4/_5$, 2. Hunek.

— Praga - Bubno 29. czerwca. Wyścig otwarcia 1000 m. po 3. przedbiegach, 1 Dirnheimer, 2. Wejtruba, 3. Weeck. Bez miejsca Suchecki, Wondrich, Kudela. — Wyścig główny 2000 m. po 3. przedbiegach 1. Wondrich, 2. Suchecki, 3. Dirnheimer. — Wyścig z wyrównaniem 1609 m. po 2. przedbiegach 1. Jehliczka, 2. Kudela, 3 Dirnheimer.

— Milę ang. (1609 m.) w 1 min. 5 sek. ujechał Murphy na rowerze za lokomotywą na przestrzeni Long Island koło N. Yorku. Chyżość ta odpowiada 89 km. na godzinę.

— W ostatnich lwowskich wyścigach na torze, zdobyto na kole „Patria“ 2. pierwsze i 1. drugą nadrodę

Z dziedziny techniki, fabrykacyi i handlu.

Coraz więcej spotyka się obecnie w Ameryce rowerów z 30-calowemi kołami. Fabrykanci tamtejsi utrzymują, że rama maszyny, o 30" kołach jest wytrzymalszą, gdyż łatwiej jej nadać bardziej do trójkąta zbliżone kształty. Twierdzą też, iż koła o 30" średnicy szybciej biegną, gdyż za jednym obrotem korby — bez większego nakładu pracy(?) — większą robią przestrzeń.

Samochody.

— Otwarta w Paryżu 13. czerwca wystawa samochodów i motorów ludzi wielkie zajęcie i cieszy się wielkiem powodzeniem. Wy-

stawa trwać będzie do 9. bm. Wystawione są przeważnie wyroby francuskie — zagranica słabo jest reprezentowana.

— Z Berlina do Paryża i napowrót na samochodzie wybrał się 30 zm. Artur Bremer, redaktor pisma „Berliner Morgenpost“.

Informacye o stanie gościńców.

Bukaczowce-Siwka-Halicz — dobry.
Halicz-Stanisławów — b. dobry.
Stanisławów-Tyśmienica — dobry.
Tyśmienica-Ottynia-Kołomyja — b. dobry.

Lwów-Winniki — dobry.
Winniki-Kurowice — b. zły
Kurowice Złoczów — dość dobry.
Złoczów-Zborów — dość dobry.
Zborów-Tarnopol — dobry.

Lwów-Kulików-Żółkiew — dość dobry.
Żółkiew-Mosty — zły.

Sąsiada.

Lwów-Lubień-Gródek — ze Lwowa do Zimnej wody w połowie dość dobry, w drugiej poł. b. zły, od Zimnej wody do Lubienia dobry z Lubienia do Grodka zły.

Stryj-Żydaczów — b. dobry.
Żydaczów-Chodorów — dobry.

Prosimy o dalsze informacye i uwagi.

Lwowski Klub Cyklistów.

Prezes: Dr. Jan hr. Drohojowski ul. św. Marka 10

Sekretarz: Dr. Jan Rzepecki Bank krajowy.

Skarbnik: Wojciech Lerch Bank Zaliczkowy, ul. Hetmańska

Redaktor wiadomości klubowych: Kazimierz Hemerling, ul. Szopena 7.

Rendez-vous klubowe: Kawiarnia Schneidra, ul. Akademicka

Wydział zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w wycieczce do Stryja urządzanej przez Akademicki K C. dnia 9. bm, jakoteż w meetingu, który się odbędzie w tym samym dniu w restauracyi parku Kilińskiego o godzinie 5. popołudniu.

Program wycieczek na lipiec. Punkt zborny kawiarnia Schneidra.

Dnia 16. lipca do Winnik. Wyjazd o godź. 3. po południu.

Dnia 23 lipca do Lubienia. Wyjazd o godź. 2. po południu. Powrót ewentualnie na Gródek koleją.

Akademicki Klub Cyklistow
we Lwowie.

Prezes: Stanisław Solański, ul Piekarska l. 12
Wiceprezes: Stanisław Rogalski, ul. Kościuszki 16.
Sekretarz: Jarosław Kocowski ul. Czarnieckiego l. 26.
Skarbnik: Mieczysław Postępski. ul. Ossolińskich 8.
Gospodarz: Saturnin Mravincsics, ul. Batorego 34.

Kapitanowie jazdy (komisya sportowa.): Kazimierz Długoszowski, ul. Chrzanowskiej l. 8. Bronisław Hupert, ul. Małeckiego l. 5. Władysław Jarocki ul. Kurkowa l. 2 a.

Wydział: Zdzisław Słuszkiewicz, ul Ochronek l. 6. Tadeusz Rogalski, ul. Kościuszki l. 16.

Lokal Klubu przy ul. Małeckiego l. 7. w parterze.

Dnia 9. lipca b. r., jako w dzień 2. rocznicy założenia Klubu odbędzie się wycieczka do Stryja połączona z dwoma wyścigami drogowymi: 1. bieg otwarty dla wszystkich cyklistów, o trzy nagrody: dystans 25 klm. między Mikołajowem a Stryjem. Drugi bieg o mistrzostwo A. K. C. na r. 1899 otwarty tylko dla członków (dystans 10 klm). Wyjazd o g. 5. rano z ul. Małeckiego; wyścigowcy i komisya sędziów o g. 6·59 rano pociągiem do Mikołajowa. W Stryju o godź. 11 rano śniadanie, poczem powrót pociągiem o 12·01 popoł do Lwowa. Z dworca przez miasto i plac powystawowy corso do Parku Kilińskiego, gdzie odbędzie się komers wszystkich członków A. K. C., oraz zaprzyjaźnionych Towarzystw

Na komers ten resp. meeting, (który się rozpocznie o godz. 5. popoł.). Akademicki Klub Cyklistów zaprasza wszystkie P. T. Towarzystwa w jak najliczniejszej liczbie, gdyż kilka bardzo ważnych, a ogół Cyklistów obchodzących sprawy żywotnych w szczególności sprawa założenia »*Związku Towarzystw Cyklistów*«, będzie przedmiotem obrad.

Oddział kolarski „Sokoła" w Krakowie.

Prezes: Karol Radoń, Magistrat.
Sekretarz: Ebert Fryderyk, Pałac Spiski.
Kapitan: Białkowski Mieczysław, Magistrat.
Skarbnik: K. Zieliński Linia A. B.

Wyścig-100 kilometrowy do Chełmka i z powrotem odbył się w niedzielę d. 25 czerwca rano. Do współzawodnictwa stanęło sześciu Czechów i trzech Krakowian, z których pierwszy do mety przybył w 4 g. 22. m. 15 s. p. Bauer, członek krakowskiego oddziału kolarskiego „Sokoła", prowadzony przez p. Karola Raczyńskiego. Zwycięzca nie pobił jednak rekordu galicyjskiego na 100 klm. postawionego w roku 1896 na 4 gdz. 4. m. 5. s. puharu zatem, wyznaczonego dla pobijającego ten rekord, nikt nie zdobył, zwycięzca otrzymał tylko duży, złoty medal. Następni jeźdźcy pp. Szopiński (Kraków), Slezak (Ostrawa) i Andraś (Witkowice) przybyli poza oznaczonym czasem 5 godz, otrzymali jednak wyjątkowo srebrne madale pamiątkowe. Start i meta znajdowały się za klasztorem zwierzynieckim, stacye kontrolne i posiłkowe w Brodłach i Chełmku, a przy 52 km na zawrocie postawiono ładnie udekorowaną bramę tryumfalną. Komisya wyścigowa składała się z pp. Turskiego, Zelta, Radonia i Eberta.

Przy mecie oczekiwała liczna publiczność, przedstawicielie wszystkich klubów cyklistycznych Krakowa, jakoteż wszyscy goście kolarze z Król. Polskiego, Śląska i Moraw, ci ostatni wraz z paniami, jeżdżącemi na kole Kluby z Morawskiej Ostrawy i Witkowic zawitały do Krakowa licznym zastępstwem wraz ze sztandarami, odwdzięczając się krakowskiemu oddziałowi kolarskiemu „Sokoła" za pobyt jego członków w Zielone Święta w Ostrawie i Witkowicach.

Oddział kolarzy „Sokoła" Tarnowskiego.

Zarząd Oddziału kolarzy „Sokoła" tarnowskiego, w skład którego wchodzą pp Szeligiewicz Szczęsny przewodniczący, Alojzy Kaempf zastępca przewodniczącego, Ignacy Smalec sekretarz, Rajmund Kaempf skarbnik, Tadeusz Folner kapitan jazdy, Dubelski Stanisław gospodarz, tudzież pp. Delekta Władysław i Cichulski Władysław rozwija gorączkowo swą działalność około rozwoju sportu kolarskiego, aby podtrzymać dawny stan świetny tego ulubionego sportu. Celem powiększenia funduszów, urządzono na wiosnę w sali „Sokoła" wielki kiermasz, którego dochód brutto około 300 zł. wykazał, że Szanowna tutejsza Publiczność chętnie popiera nasze usiłowania. — Również obecnie, skoro już pogoda nieco się ustaliła urządza Oddział kolarzy tutejszych dnia 23. lipca b. r. o godzinie 4. popołudniu wyścigi na drodze Gumniska-Skrzyszów (1 km. od Tarnowa), według następującego programu:

1. Bieg zachęty 3. km. — 1. medal srebrny duży, 2. srebrny mały, 3. m. brązowy.
2. Bieg główny 1 km. — 1. medal (żeton) złoty, 2. srebrny duży, 3. m. srebrny mały, 4. m. brązowy.
3. Bieg o przepaskę 6 km. ze zwrotem 1. przepaska Oddziału K. S. T.
4. Bieg pocieszenia. — 1. medal srebrny duży, 2. medal srebrny mały, 3. medal brązowy.

Udział brać mogą członkowie Oddziałów kolarskich okręgów sokolich: Tarnowskiego, Rzeszowskiego, Sandeckiego i Krakowskiego, w biegu 1, 2 i 4. — bieg trzeci wyłącznie dla członków O. K. S. tarnowskiego. W biegu pocieszenia tylko ci, którzy stając w poprzednich nie uzyskali żadnej nagrody.

Wpisy przyjmuje i udziela objasnień druh Folner Tadeusz (ul. Krakowska) do dnia 20. lipca br. włącznie. Tylko wpisy z równoczesnem uiszczeniem wkładek, które wynoszą 1 zł do każdego biegu, będą uwzględnione.

Późniejsze wpisy uwzględnia się tylko za złożeniem podwójnego wpisowego i zgodą wszystkich biorących udział w biegu.

Start do pierwszego biegu o godzinie 4. po południu na drodze do Skrzyszowa za Gumniskami. Zarząd sądzi, że wyścigi te zgromadzą najlepsze siły z wymienionych okręgów do zawodów, gdyż wybrano ku temu najlepszą drogę, jaka tylko istnieje w powiecie tarnowskim, tuż za Tarnowem bez najmniejszych wzniesień. *Czołem!*

W Tarnowie 4. lipca 1899.

Ign. Smalec sekretarz. *Szczesny Szeligiewicz* prezes.

Najnowsze rekordy światowe.

— Nowe światowe rekordy. Alfred Kocher ustanowił kilka nowych rekordów na torze w Friedenau pod Berlinem a mianowicie 2000 m. w 2:06 (dawny 2:08$^3/_5$), 3000 m. w 3:10 (dawny 3:12), 4000 m w 4:14$^4/_5$ (dawny 4:15). — Nadto Betzin i Krob na dwojaku z prowadzeniem mulderowskiego tandemu motorowego ustanowili rekordy światowe dla 2000 m. 2:05$^1/_5$ (dawny 2:11), 3000 m. 3:11$^1/_5$ (dawny 3:18$^1/_5$) 4000 m. 4:20$^2/_5$ (dawny 4:24$^1/_5$).

Drukiem Z. Golloba Lwów, Ossolińskich 15. Wydawca i odpow. redaktor Kazimierz Hemerling.